



Nr 15, wrzesień 2013

GŁOS MROZOWA

POŻEGNAJMY LATO

Piknik to już ostatnie zaplanowane działanie w ramach projektu „Co ty możesz zrobić dla Mrozowa”. Cykl szkoleń, warsztatów, wykładów miała zamykać duża, plenerowa impreza skierowana do każdego mieszkańca gminy. Dzień 31.08.2013 roku, ostatnia sobota wakacji stała się inspiracją, aby piknik był zakończeniem czasu słońca, wypoczynku, zieleni. Hasło „Pożegnajmy lato” nasunęło się samo.

Na placu zabaw w Mrozowie stanęły pawilony, parasole, ławy, ławeczki, które zaczęły się zapelniać o godzinie 16.00. Pierwszymi gośćmi były dzieci, spragnione zabaw i słodkości. Z czasem plac wypełniali młodsi i starsi, częstując się swojskim jedzeniem, m.in. wypiekami lokalnych gospodyń, smalcem na pajdzie chleba, kielbaską z warsztatów wędzenia czy kaszanką z grilla.

Jedną z atrakcji pikniku był występ Bractwa Rycerskiego z pokazem pojedynków, ćwiczeń fechtunku i opowieści rycerskich, choć czasami nieco współczesnych. Uczestnicy mogli pocwiczyć strzelanie z łuku.



Fot. Zbigniew Ropek



Fot. Marzena Śnieżek

Bractwo powitało nas i pożegnało wystrzałami z broni czarnoprochowej, która wyglądała i brzmiała jak mała armata.

Kolejną atrakcją, która mam nadzieję stanie się stałym wydarzeniem corocznych, mrozowskich pikników, były I Gminne Mistrzostwa w Dojeniu Krowy. Przed rozpoczęciem mistrzostw wszyscy dorośli, jak i dzieci mogli spróbować i pocwiczyć dojenie na krówce Mrozuli. Do rywalizacji stanęło ok. 40 osób. W sumie wydojono 52000 ml mleka. Mistrzem w dojeniu krowy został Jarosław Bogusławski z Pisarzowic, który osiągnął wynik 2270 ml. W kategorii młodzieżowej wygrał Dominik Zięcina z wynikiem 2100 ml mleka, wyprzedzając nawet dorosłych uczestników mistrzostw. Mistrz otrzymał puchar, okolicznościową koszulkę i upominki. Dzieci, bez względu na wynik udoju, otrzymały nagrody pocieszenia.

Ogromnym powodzeniem cieszył się pokaz zumbi, w której aktywnie uczestniczyła młodzież i dzieci. Szybkie, taneczne rytmy pełne radości i entuzjazmu prowadzącej porwały młodsze pokolenie do tańca.



Fot. Dorota Kozyra

W czasie pikniku można było obejrzeć wystawę zdjęć z realizacji projektu "Co ty możesz zrobić dla Mrozowa". Liczne fotografie udokumentowały działania z całego minionego roku. Dużym zainteresowaniem, zwłaszcza wśród starszych mieszkańców naszej wsi cieszyła się prezentacja zdjęć historycznego Mrozowa. Można było również zakupić koszulkę z dowolnym napisem wykonanym na miejscu. A gdy zapadł zmrok, rozpoczęła się zabawa taneczna, która trwała do późnych godzin nocnych.

W czasie imprezy przeprowadzona została ankieta dotycząca oceny zrealizowanego projektu, jak i wizji życia kulturalnego naszej społeczności w nadchodzącym czasie. Zachęcamy wszystkich, którzy nie wzięli udziału w ankiecie, do zgłaszania swoich propozycji lub możliwości pomocy przy ich realizacji, aby oferta kulturalno-rozrywkowa była urozmaicona i dostosowana do potrzeb mieszkańców Mrozowa. Prosimy o kontakt na adres mailowy redakcji:

glosmrozowa@mrozow.pl

Dorota Kozyra



Fot. Dorota Kozyra

WARSZTATY WĘDZARSKIE

Za nami już nauka wędzenia. Nie zdziwcie się kiedy spacerując po Mrozowie poczujecie zapach wędzonki, gdyż odtąd spora grupa fachowców będzie podejmować się tej sztuki w ogrodowych zakamarkach. Dnia 8 sierpnia pan Józef z Lutyni uczył nas jak wybudować prostą wędzarnię, jakiego drewna użyć, gdzie zakupić i jak przygotować mięso.

Równocześnie wędziliśmy przygotowane wcześniej przez prowadzącego swojskie kiełbaski. Na zakończenie była oczywiście degustacja. Pyszności!!!

Dorota Kozyra



Fot. Dorota Kozyra

Dla miłośników czworonogów i nie tylko

Według statystyk, ponad 50% gospodarstw domowych w Polsce posiada psa. Dla porównania, w Anglii jest to tylko 27%. Często okazuje się, że nasz pupil sprawia problemy – szczeka bez opamiętania lub nie słucha poleceń. Wtedy wielu z nas kieruje się po pomoc do specjalistów.

Na obrzeżach Środy Śląskiej, przy ulicy Wiejskiej 9, mieści się właśnie taki „psi raj.” Pani Joanna Szopa, właścicielka *Psielanki*, oferuje pomoc zoopsychologiczną, szkolenia posłuszeństwa, psi salon urody oraz zaprasza na plac zabaw dla psów. Podczas wakacji można zostawić pupila w psim hostelu.

Poprosiłam panią Joannę o podzielenie się wrażeniami ze swojej pracy.

AW: Jak psy reagują na pozostawienie w hostelu? Czy tęsknią za właścicielami?

JS: Najważniejsze jest podejście opiekunów do gości hotelowych. Dbamy o wszystkie zwierzęta, jak o nasze własne. Czują się zauważane, rozumiane, a przede wszystkim kochane jak w domu. Staramy się zachęcić każdego zwierzaka indywidualnie, bo przecież nie każdy pies potrzebuje tyle samo aktywności ruchowych, jak i stymulacji psychicznej. Do dyspozycji naszych gości mamy ogrodzony teren wraz z profesjonalnym torem *agility*, z którego korzystają zwierzęta pod okiem opiekunów. Każdego dnia oferujemy podopiecznym różne atrakcje. W *Psielance* psy nie siedzą w kojcach, tylko biegają sobie wolno po wybiegu. Do bardziej agresywnych psów mamy indywidualne podejście. Czy tęsknią za właścicielem? O to proszę zapytać naszych gości, z moich obserwacji wynika, iż co drugi chętnie zostałby w gronie psich przyjaciół.

AW: Kiedy powinniśmy zdecydować się na szkolenie naszego psa?

JS: Edukację pupila należy rozpocząć jak najwcześniej, najlepiej wtedy, gdy jest on jeszcze szczeniakiem. Idealnym rozwiązaniem są zajęcia w psim przedszkolu. Wyszukanie psa można docenić nawet na zwykłym spacerze; to najprzyjemniejsze zajęcie w ciągu dnia przeradza się w

koszmar, gdy nasz podopieczny obwąchuje każdy krzaczek albo ciągnie opiekuna na smyczy. Dlatego tak ważne jest za-inwestowanie w czas dla naszego pupila. Każda metoda szkoleniowa powinna opierać się na nagradzaniu zwierzaka za dobrze wykonane zadanie.

AW: Jaki był najtrudniejszy pies w Pani trenerskiej karierze?

JS: Czy był jakiś najtrudniejszy? Hmm, ciężko powiedzieć, każdy zwierzak, który trafia do nas na szkolenia lub do zoopsychologa sprawia jakieś problemy. Każdy pies to nowe wyzwanie, nowe doświadczenia i wspaniała radość z rezultatów i efektów, które przychodzą poprzez naszą ciężką i cierpliwą pracę.

AW: Czy zdarzają się zabawne sytuacje podczas szkoleń?

JS: Ależ oczywiście, że tak. Każde szkolenie przynosi nowe wyzwania i nowe emocje. Moje psy dają mi niesamowicie dużą przyjemność współpracy z nimi, to one jako pierwsze przekazują mi informacje o nowo poznanym pobratymcu. Niezwykle miło jest patrzeć, jak wszystkie razem bawią się, hasają i uśmiechają się do nas z wywieszonymi jęzorami.



Fot. Anna Witańska

AW: Jaka jest Pani ulubiona rasa?

JS: Uwielbiam wszystkie rasy psów. Każda jest inna, są psy o różnych predyspozycjach, wyhodowane i wykorzystywane do przeróżnych zadań specjalnych. Niektóre rasy różnią się od siebie w sposób zaskakujący, o każdym psie można powiedzieć, że ma inną osobowość. Jednak wszystkie psy, od najbrudniejszego mieszańca do

wymuskanego psa rodowodowego, mają pewne cechy wspólne – cechy, które odziedziczyły po swoich genetycznych przodkach, wilkach. Dzięki pracy z różnymi rasami jestem w stanie poznać ich potrzeby i w sposób najbardziej pozytywny uzyskać upragniony przez właścicieli efekt.

Anna Witańska

Mrozovii wizyta w Bad Muskau

W dniach 23-25 sierpnia członkowie stowarzyszenia „Mrozovia” wyjechali do Niemiec w celu poznania sposobu funkcjonowania tamtejszych organizacji oraz czerpania natchnienia do dalszej działalności.

W piątek zajechaliśmy do hotelu Turmvilla w Bad Muskau, w którym ugościło nas stowarzyszenie będące właścicielem tego obiektu. Po krótkim odpoczynku udaliśmy się do Obermühler Krauschwitz, gdzie przywitał nas Markus Güttler. Ujrzelśmy tam okazały budynek. Dawniej znajdowała się tam ferma drobiu i młyn, a obecnie jest ono wydierżawione przez niemieckie stowarzyszenie i zamienione w stolarnię, gdzie młodzież, również trudna, może uczyć się zawodu i poznać smak pracy. Są tam również organizowane inne zajęcia jak np. warsztaty malarskie, a nieco dalej za stolarnią znajduje się miejsce, gdzie młodzi ludzie uczą się hodowli zwierząt. Koło stolarni jest dosyć

poказny ogród i będąca bardzo ciekawym pomysłem tzw. studnia zapachów. To dół w ziemi, gdzie można sobie wygodnie usiąść i z poziomu gruntu raczyć się zapachami otaczających kwiatów i ziół. Zwiedziliśmy także budynek, w którym funkcjonuje stowarzyszenie. Wnętrze było urządzone tak, aby w razie potrzeby łatwo można było wykorzystać je na wiele sposobów.



Fot. Dorota Kozyna



Fot. Dorota Kozyna

Naszym kolejnym celem było przedszkole, również prowadzone przez stowarzyszenie. Uczęszcza do niego ponad setka dzieci. Mają one okazję uczyć się zarówno języka niemieckiego, jak i polskiego. Wychowanie dzieci w niemieckich przedszkolach wygląda zupełnie inaczej. Mają więcej swobody, ale przy tym uczą się samodzielności. Na przykład kanapki robią sobie same, a przedszkolanki pilnują, aby nie stała im się krzywda. Istnieje nawet „grupa leśna,” która przez cały dzień ma zajęcia w lesie.



Fot. Dorota Kozyra

Wieczorem poznawaliśmy historię Turmvilli, przedstawioną za pomocą dwustronnych tablic ze zdjęciami i wycinkami z gazet. Po ilości prasowych notatek można śmiało stwierdzić, że dorobek tego stowarzyszenia jest imponujący. W ich posiadaniu, poza wcześniej wspomnianymi stolarnią i własną siedzibą, są hotel, restauracja, sala koncertowa i sale do różnych zajęć. A wszystko to zaczęło się od inicjatywy zaledwie czterech osób!

W sobotę odwiedziliśmy w Gablenz mniejsze, wiejskie stowarzyszenie „Heimatverein Gablenz”. Przeszliśmy przez urokliwy park i znaleźliśmy się przed dwoma domkami przysłupowymi i piecem chlebowym. Ta grupa skupiła się na organizowaniu zajęć dla seniorów, którzy bardzo chętnie w nich uczestniczą. Stowarzyszenie pracuje społecznie, a zarabia na utrzymanie, wynajmując odrestaurowane przez siebie domki. Na koniec pokazano nam piec chlebowy i opowiedziano o zwyczaju drzewka majowego.

Naszym kolejnym celem był przepiękny Park Mużakowski, znajdujący się na granicy polsko-niemieckiej i wpisany na listę UNESCO. Olbrzymia, dobrze zagospodarowana przestrzeń i urzekająco malownicze łąki parku sprawiają, że to naprawdę dobre miejsce do spędzenia wolnego czasu. Na tych, którzy zmęczą się spacerem, czeka przepiękny zamek oraz nieco dalej lodziarnia i wygodne stoliki.

Po obiedzie zawitaliśmy do kolejnej, jeszcze mniejszej organizacji Bürgerwerkstatt Bad Muskau, która prowadzi warsztaty obywatelskie, a obecnie realizuje projekt „Zrobić historię do przeżycia – nasze wspólne korzenie serbołużyckie”. Projekt ten dąży do uwidocznienia po obydwu stronach Nysy (Bad Muskau i Łęknica) wspólnych korzeni serbołużyckich i chce umożliwić ich przeżycie. Język, tradycje, obyczaje i stroje narodowe będą badane przez grupy robocze i zostaną utrwalone na tablicach historycznych. O działalności stowarzyszenia opowiedziała nam Gabriele Schönfelder.

W niedzielę przed odjazdem zdążyliśmy jeszcze obejrzeć podziemną salę koncertową znajdującą się pod restauracją Turmvilla. Poza oczywistymi koncertami i zajęciami organizowanymi przez stowarzyszenie jest to także miejsce, w którym młodzież sama organizuje różne spotkania. Na sam koniec uczestniczyliśmy w warsztatach „Od ziarenka do chleba” wypiekając własnoręcznie przygotowane bułki w przyhotelowym piecu.

Każdy z nas miał możliwość podzielenia się swoimi przemyśleniami i podsumowaniem wyjazdu. Okazało się, że stowarzyszenia mogą naprawdę wiele zrobić dla społeczeństwa pod warunkiem, że zaangażują się w te działania sami odbiorcy przy wsparciu i przychylności władz lokalnych.

Agata Marczak



Fot. Dorota Kozyra

GMINA ODPOWIADA...

Zgodnie z zobowiązaniem z Wielkiej Debaty Gminnej, która odbyła się dnia 5 lipca 2013 r. zamieszczamy odpowiedzi na pytania zadane w czasie debaty. W tym numerze podajemy te dotyczące gospodarki śmieciowej, pozostałe pojawią się w kolejnych numerach.

Jak dokładnie wyglądały przetargi na wywóz śmieci, jakie jest dokładne źródło aktualnych składek?

Wszelkie informacje (m.in. specyfikacja, odpowiedzi na zadane pytania, etc.) dotyczącej przeprowadzonej procedury przetargowej zadania „Odbieranie i zagospodarowanie odpadów komunalnych z terenu Gminy Miękinia z nieruchomości, na których zamieszkują mieszkańcy” dostępne są na stronie internetowej Gminy (link: <http://bip.miekinia.pl/#Z2V0Q29udGVudCgyMDc5KQ==>). Aktualne stawki wskazane są w uchwale Nr XXV/288/12 z dnia 30 listopada 2012 r. w sprawie metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadkami komunalnymi oraz ustalenia wysokości stawki tej opłaty (link: <http://bip.miekinia.pl/#Z2V0Q29udGVudCgxNzg1KQ==>).

Dlaczego śmieci selektywnie zbierane są w różne dni tygodnia?

Wykonawca zadania „Odbieranie i zagospodarowanie odpadów komunalnych z terenu Gminy Miękinia z nieruchomości, na których zamieszkują mieszkańcy” opracowując harmonogram wywozu uwzględnił przede wszystkim wytyczne zawarte w SIWZ oraz swój potencjał techniczny.

Harmonogram zbiórki odpadów selektywnie zbieranych – każda frakcja w inny dzień, daje możliwość sprawowania większej pieczy nad wyeliminowaniem zjawiska mieszania odpadów przez wykonawcę.

Co zrobić z nadmiarem śmieci przekraczającym określone normy, np. popiół może stanowić 1/5 kubła, a co z resztą?

Nadmiar wyprodukowanych odpadów należy wystawić w formie dostawki (np. w prywatnym worku na śmieci) i w przeddzień

wywozu danej frakcji odpadów wystawić przed teren własnej posesji. Firma obsługująca ma obowiązek opróżnić kubel z jego zawartości, jak i zabrać dostawkę.

Popiół należy wyrzucać do pojemnika na odpady zmieszane bez wskazanego w ulotce limitu. Na spotkaniu, które odbyło się dnia 2 sierpnia br. z przedstawicielami WPO ALBA zniesiono dany limit. Należy jednak pamiętać, że nie należy wyrzucać gorącego popiołu do pojemnika, ani też nie należy zalewać popiołu zgromadzonego w pojemniku wodą.

Skąd wynikają i od czego są uzależnione różnice między stawkami za segregację i bez segregacji?

Podstawowym celem nowej ustawy tzw. „śmieciowej” jest segregacja odpadów, tak by można w większym wymiarze zastosować recykling z korzyścią dla środowiska. Nowa ustawa nałożyła na Gminę szereg obowiązków w tym m.in. osiągnięcie odpowiednich poziomów odzysku i recyklingu odpadów komunalnych oraz redukcję masy odpadów komunalnych ulegających biodegradacji kierowanych do składowania. W związku z tym celowo tak drastycznie zróżnicowano stawki opłat za odpady mieszane i za odpady zbierane selektywnie (segregowane), aby mieszkańcy dokonywali segregacji „u źródła”, a w przyszłości, abyśmy nie płacili kar.

Czy Gmina przewiduje kampanię informacyjną dotyczącą zasad segregowania śmieci i na czym miałyby ona polegać?

Gmina sukcesywnie przeprowadza działania informacyjne i edukacyjne w zakresie prawidłowego gospodarowania odpadami komunalnymi, w szczególności w zakresie selektywnego zbierania odpadów komunalnych. Na bieżąco zamieszczane są informacje na stronie internetowej www.miekinia.pl (zakładka aktualności oraz odpady komunalne), w lokalnej prasie oraz wyprodukowano plakaty i ulotki na przedmiotowy temat.

Planuje się od września br. szereg działań edukacyjnych skierowanych do dzieci i młodzieży z zakresu segregacji odpadów. Ponadto od września rozpoczęty zostanie projekt ekologiczny – Ekorodzinka w Miękinii, skierowany do mieszkańców.

Prośba o szersze wyjaśnienie kwestii odpadów biodegradowalnych – gdzie je składować, jak segregować, jakie są pomysły gminy na rozwiązanie tej sprawy? Co z dzikimi zwierzętami szukającymi dostępu do odpadów organicznych? Na jakich zasadach będzie funkcjonował punkt odpadów organicznych?

Obecnie wprowadzony system nie przewiduje odbioru odpadów biodegradowalnych (rozumianych jako odpady z terenów zielonych, czy też odpady kuchenne i ogrodowe) w ramach zorganizowanego systemu jako np. dodatkowy pojemnik czy worek tylko i wyłącznie na funkcję – bio. W celu zmniejszenia kosztów wprowadzenia systemu oraz związku z tym, iż na Gminę nałożono obowiązek ograniczenia masy odpadów komunalnych ulegających biodegradacji przekazywanych do składowania zaleca się przedmiotowe odpady zagospodarować we własnym zakresie na potrzeby własne w kompostowniach przydomowych lub biogazowniach rolniczych.

Niemniej jednak, w związku z licznymi wnioskami mieszkańców dotyczącymi objęcia systemem również odbiór odpadów biodegradowalnych (rozumianych jako odpady z terenów zielonych czy też odpady kuchenne i ogrodowe) rozważana jest możliwość przyszłościowego wprowadzenia odbioru tych odpadów w ramach funkcjonującego systemu.

Wielkość kubłów jest nieadekwatna do potrzeb. Czy wielkość pojemnika zależy od ilości osób w gospodarstwie domowym?

Ilość niezbędnych pojemników i worków koniecznych do zbierania odpadów

planowano z uwzględnieniem celu tj. osiągnięcia odpowiednich poziomów recyklingu, przygotowania do ponownego użycia obliczonego z uwzględnieniem dla danego rodzaju odpadów odpowiedniego limitu, udziału wytwarzania danego rodzaju odpadów w zabudowie, ciężaru objętościowego danego rodzaju odpadu, maksymalnej częstotliwości odbioru odpadów oraz uwzględniano normę – nie mniej niż 25 l. na osobę/tygodniowo.

Biorąc pod uwagę powyższe czynniki, przy przypisywaniu pojemników przyjęto również zasadę, iż do zadeklarowanych 5 osób – przypisano 120 l., powyżej 5 osób – przypisano 240 l. W związku z tym, iż generowanie odpadów jest sprawą indywidualną i zależy od różnych czynników – przy przypisywaniu pojemników nie brano pod uwagę tylko i wyłącznie ilości osób w gospodarstwie, ale też indywidualne wnioski mieszkańców.

Dlaczego zabrano kosze na papier? Obecnie papier moknie na dworze.

Kosze na papier były własnością firmy obsługującej dany pojemnik. System wdrożony przez Gminę od 1 lipca przewiduje zbiórkę odpadów w systemie workowo-pojemnikowym. Worki na odpady selektywnie zbierane tj. papier i plastik należy szczelnie zawiązywać i wystawiać do zabrania w dni wywozu. Nagminnie zgłaszany jest fakt przez firmę wywozową, iż przedmiotowe worki nie są związane a opakowania nie są zgniatane ani też składane na płasko.

System Gminny nie wyklucza możliwości zakupu we własnym zakresie pojemników na odpady zbierane selektywnie w workach. Warunkiem odbioru z danych pojemników przedmiotowych frakcji jest – posiadanie wkładu do pojemnika, czyli gminnego worka na dany odpad (plastik, papier).

Wójt Gminy Miękinia
Jan Marian Grzegorzczyn

„WIŁA WIANKI...”



Fot. Dorota Ropek

Sierpień miesiąc kwiatów, zieleni, to doskonały moment na dekoracje florystyczne. Pokusa ta była zbyt wielka, aby jej nie ulec. Szybka decyzja, entuzjastyczne przyjęcie pomysłu przez panią Beatę Szmajdę, naszą lokalną specjalistkę i warsztaty florystyczne gotowe.

Dnia 21 sierpnia odbyło się spotkanie wśród kwiatów, liści, kolorowych wstążek i zapachu łąk i drzew. W ramach warsztatów nauczyliśmy się tworzyć kwiaty z liści, odrywaliśmy co może stać się materiałem do ozdób z otaczającej nas przyrody, podstawowych zasad kompozycji.

Wiedzę tę zdobywaliśmy w praktyce przy układaniu wianków. Każdy inny, ale piękny. Ile osób, tyle pomysłów. W warsztatach uczestniczyło 14 osób, nie zabrakło wśród nas młodzieży. Atmosfera pełna życzliwości, kreatywność uczestników i możliwość poznania nowych osób to atuty tego typu spotkań. Wśród opinii, co należałoby zmienić, powtarza się prośba „więcej takich warsztatów”. Kolejne pomysły zrodziły się już w czasie samego spotkania, dlatego zainteresowanych zapewniam, że to nie koniec.

Dorota Kozyra



Fot. Dorota Ropek

Szkoła już, już...

Już zadzwonił pierwszy dzwonek rozpoczynający rok szkolny 2013/2014. Z tej okazji cały Zespół Redakcyjny życzy wszystkiego najlepszego oraz jak najlepszych wyników w nauce wszystkim uczniom, a nauczycielom pociechy ze swoich wychowanków.

Redakcja

Co dalej z Głosem Mrozowa?

Minął rok, odkąd ukazywać się zaczęła nasza lokalna gazetka. Stowarzyszenie „Mrozovia” postanowiło wydawać *Głos* nadal, mimo braku funduszy unijnych. Stąd też zachęta dla lokalnych przedsiębiorców czy osób prywatnych chcących wspierać gazetkę.

Od października zapraszamy do sponsoringu.

W zamian proponujemy zamieszczenie informacji czy reklamy sponsora.

Gazeta ukazywać się będzie co miesiąc w nakładzie 300 egzemplarzy.

Kontakt: glosmrozowa@mrozow.pl